Nr. 23. **Warszawa, dnia 24 Maja (6 Czerwca) 1875 r.** **Rok IV.**

TYGODNIK ROLNICZY.

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą, lub najlepiéj przesełając pieniądze wprost pod adresem: **Do Redakcyi Tygodnika Rolniczego, w Warszawie Alea Jerozolimska Nr. 34 (nowy),** gdzie wszelkie listy i korespondencje adresować należy.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za stosowną opłatą.

PRENUMERATA WYNOSI:

w Warszawie:	Na prowincji i w Cesarstwie z przesyłką w opaskach opakowaniem i ekspedycją:
rocznie rsr. 4 kop. 80	rocznie rsr. 6 k. —
półrocz. „ 2 „ 40	półrocz. „ 3 „ —
kwartal. „ 1 „ 20	kwartal. „ 1 „ 50

za odnoszenie do domu dopłaca się 10 kop. na kwartał.

W Austryi w stosunku 10 złr. rocznie;—**w Prusach** rocznie 6 talarów w. p.

Cena Numeru pojedyńczego kop. 15.

Uprawa i przechowywanie kukuruzy pastewnej i innej paszy zielonej.

przez **Edwarda Lecouteux.**

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ I.
KUKURUZA PASTEWNA.

Plon z danej przestrzeni.

Kukuruza jest olbrzymią rośliną w gospodarstwie pastewnem. Żadna inna nie przewyższa jej we wzroście, dorasta ona bowiem 10 do 14 stóp wysokości i wydaje od 60 do 150,000 kilogramów z hektara (750 do 1,800 centnarów z morga) jeżeli się sprząta na zielono. Plony, które przy sprzyjających warunkach najbardziej się do tego zbliżają, są buraki dające od 60 do 100 kilogramów (od 750 do 1,250 cent., z morga) ray-grass włoski polewany nawozem płynnym, lucerna nawodniana w południowej Francyi. Wprawdzie kukuruza, doprowadzona do najwyższego stopnia produkcyi i zbierana w tym celu w stanie blizkim dojrzenia ziarna, nabiera pewnej twardości łodygi, która jakby, na pierwszy rzut oka, stawała się przeszkodą w należytem pożuciu przez dobytek, co uważaćby należało jako znaczny uszczerbek. Ale porznięta na sieczkę i przefermentowana w kopcach, dawana bydłu w kształcie małych plasterków, staje się miękką i nie jest na najmniejszy uszczerbek narażoną; krótko mówiąc, skarmia się ona w całem *maximum* pożywczem i to wszystko co zawiera w chwili sprzętu, oddaje zwierzęciu, które to przerabia i przekształca bez żadnej straty.

Odmiany.

Trudnem jest, jak na teraz, wydanie stanowczego zdania o przymiotach rozmaitych odmian kukuruzy, pod względem produkcyi paszy. Dwie odmiany *Caragua* i *Koński ząb*, głównie dziś zajmują rolników. Pan Vilmorin, człowiek bardzo kompetenty w tym przedmiocie, nie stawia żadnej z nich wyżej jedna od drugiej. Według jego zdania obie odmiany jednakie wydają plony, ale zarzucają rolnicy, że *Caragua* dojrzewa później, że dłużej pozostaje zieloną i z tego powodu, jeżeli zasiew musi być późniejszym, lepiej jest zasiewać *Koński ząb*, który, przy wcześniejszym dojrzewaniu, wyda, jeżeli nie większy plon, to przynajmniej paszę pożywniejszą.

Kwestyja jest postawioną: rozwiązanie jej dopiero po kilku latach doświadczenia może być dokonanem, i to przy dokładnem zbadaniu warunków ziemi, uprawy i temperatury. Prawdopodobnie wypadnie przyjąć rozmaite odmiany w jednem i tem samem gospodarstwie, ażeby można korzystać z wpływu pogody, która w każdym roku i w każdej porze inaczej działa. Dobierając przeto odmiany rychlejsze i późniejsze, będzie można dojść do otrzymywania ciągłego zapasów, których część spasaną będzie bez kopcowania od sierpnia do listopada, inne spożyte zostaną

Hodowla morwy i jedwabników.

(Ciąg dalszy.)

Choroby.

Najgłówniejszemi chorobami, które się okazały na jedwabnikach w ostatnich czasach są: *muskardyna*, *pebryna* i *flacherie*.

Jedwabniki dotknięte muskardyną, przestają jeść i zdaje się jakoby wpadały w otrętwienie; w parę godzin potem nabierają barwy czerwonawo-sinej, która się okazuje nie plamami, ale na całej gąsiennicy. Śmierć następuje wciągu 20 do 25 godzin. Ciało gąsiennicy w początku jest miękkie; ale nazajutrz wysycha, kurczy się i twardnieje a nie gnije. W dniu następnym, białawe plamki ukazują się na fałdach skóry i nareszcie pokrywają całe ciało. *Muskardyna* jest wynikiem wegietacyi grzybkowej, *botrytis bassiana*. Choroba ta jest zaraźliwą i rzadko kiedy nawiedza jedwabniki przed czwartem zrzuceniem skóry. Niszczy ona niekiedy całą hodowlę, co jest tem szkodliwsze, że w chwili pojawienia się choroby, liść morwy już jest po największej części spożyty. *Muskardyna* znaną jest od dawnego czasu. Ścisłe badania wykazały, że największa czystość i silne przewietrzanie mogą zabezpieczyć od tej choroby.

Pebryna czyli *gafttyna* jest chorobą organiczną, dziedziczną i zaraźliwą, która napada na jedwabniki w każdym wieku, okazuje się ona na zewnątrz plamami brunatnemi, które często okrąża koło innej barwy. Choroba ta, która jest pewnym rodzajem gangreny, dotyka wszystkich organów i staje się coraz cięższą z wiekiem jedwabnika. Może ona pokrzywić i zniszczyć nogi i skrzydła motyla, nóżki błonkowate robaka. Śmierć następuje prędzej lub później i przyjść może w każdym wieku. We wnętrzu jedwabników dotkniętych tą chorobą, znajdują się ciałka organiczne, i ciałka te, które zdają się być zarodkiem choroby, znaleść można w jedwabnikach lub motylach, na których się jeszcze choroba nie pojawiła. Według badań p. Pasteur'a jedwabniki, w których znajdują się rzeczone ciałka, zapładniają najczęściej jajeczka, z których wylęgłe jedwabniki są usposobione do tej choroby. Niezależnie przeto od wielkiego porządku, czystości i przewietrzania, należy do rozpłodu używać najzdrowszych jedwabników. Wspomnieliśmy o sposobie p. Pasteur, mówiąc o produkowaniu jajeczek.

Pebryna od roku 1854 zrządziła w Europie wielkie szkody, i godnem jest uwagi, że *muskardyna* rzadziej trafia się od tego czasu, aniżeli poprzednio; *pebryna* wreszcie

po przefermentowaniu w kopcach od listopada do następnej wiosny. Samo przez się rozumieć wypada, że nienależy zaniedbywać odmian miejscowych, które już dawniej są zaaklimatyzowanemi. Takiemi są: *Biała stepowa* i *Żółta tłusta* Vilmorin'a. Jeżeli te dwie odmiany nie dają tak znakomitych plonów jak odmiany olbrzymie, przedstawiają te korzyści, że kosztują mniej i prawdopodobnie lepszy dają plon w razie opóźnionego siewu.

Skład chemiczny.

P. Grandeau, dyrektor stacyi agronomicznej w Nancy, dokonał rozbioru chemicznego kukuruzy *caragua* i porównał skład chemiczny kukuruzy ze składem buraków, oznaczonym przez chemików francuzkich, niemieckich i angielskich. Liczby poniżej zamieszczone, podane przez p. Grandeau, stosują się do 100 kilogramów substancyi świeżej, prosto z pola. Skoro więc poznamy właściwy skład jednej i drugiego, będziemy mogli, zapomocą prostego mnożenia, znaleźć ile przedstawiają te dwa przedmioty: wody, azotu, popiołów i innych materyi na danej przestrzeni pola. Ponieważ 100 kilogramów (250 funt) kukuruzy dają 0,90 materyi azotowej, 1,000 kilogramów dadzą 9 kilogr., a więc 50,000 jako dobry plon z hektaru wydadzą 45 kilogramów (36,25 funtów z morgi).

Liczby wynalezione przez pana Grandeau, są następujące:

	Caragua	Buraki pastewne	Liście buraczane
Wody	86,20	86,64	88,59
Materyi azotowych . . .	0,90	1,19	2,26
Materyi tłustych . . .	0,18	0,10	0,43
Cukru	0,43	—	—
Materyi wyciągowych bezazotowych	7,67	10,02	4,87
Drzewnika.	3,67	1,08	1,64
Popiołów	0,95	0,97	2,21
Razem	100,00	100,00	100,00

Przypuszczają powszechnie, że buraki pastewne zawierają w liściach jedną piątą część wagi całkowitej, to jest, że w centnarze metrycznym korzeni, jest 80 kilogramów kłębów i 20 kilogramów liścia. W burakach cukrowych liście stanowią jedną czwartą część ogólnej wagi, takim sposobem z centnara zbioru otrzymuje się 75 kil. kłębów i 25 kil. liścia.

P. Grandeau, zgodnie z zasadami swojej szkoły naukowej przypuszcza, że w sianie z łąki dobrego gatunku, uważanem jako typ pożywienia dla bydła rogatego, stosunek substancyi azotowych do materyi pożywnych wodowęglanowych (tłuszcz i białko) jest jak 100 : 5.

Z tego punktu przeto wychodząc, przyjmując zawsze za jednostkę porównawczą 1 materyi azotowych, materyje bezazotowe byłyby w stosunku poniżej wyrażonym; druga kolumna dla następnych gatunków paszy:

Siano.	1	5
Kukuruza Caragua .	1	9,2
Buraki pastewne. . .	1	8,5
Wytłoki prassowane. .	1	9,25
Wytłoki suszone . . .	1	7,5
Liście buraczane . . .	1	2,34

Przy równej wadze, kukuruza caragua ma przeto prawie połowę wartości pożywnej siana z dobrej łąki i zbliża się do buraków, jeżeli się z nich nie zbiera troskliwie liści celem przechowania. Jednakże, jeżeli weźmiemy w rachubę możliwość większego z danej przestrzeni plonu kukuruzy aniżeli buraków, uznamy, że kukuruza na jednakiej przestrzeni, w dobych warunkach uprawy, powinna dostarczyć znacznie większą ilość materyi pożywnych. Innemi wyrazami, niższość materyi azotowych, które rozbiór chemiczny zaznacza przy jednakowej wadze, w porównaniu kukuruzy z burakami, może być wynagrodzoną, a nawet przewyższoną przez wprowadzanie ważnego w tego rodzaju porównaniach czynnika, to jest wydajności z danej przestrzeni tak jednej jak i drugiej rośliny.

---

nie jest nową. Od r. 1822 została odkrytą; ciałka dostrzeżone zostały we Włoszech przez Filippiego, następnie troskliwie zbadane przez p. Cornalia. Zasługą jest p. Pasteur'a, że odkrył i wskazał sposób praktyczny walczenia przeciwko dziedziczności choroby.

Niezależnie od *muskardyny* i *pebryny*, jedwabniki ulegają rozmaitym chorobom. I tak nazywają *krótkiemi* albo *arpianami* jedwabniki które nie mogą wykonać oprzędu przed przemianą.

Morts-flats są te, które około piątego wieku umierają na *appopleksyę*.

P. de Chavannes głównie przypisuje *flacherie* następującym przyczynom:

1. Pożywienie zadawane z liści uszkodzonych przez fermentacyję.
2. Zaziębienie spowodowane przez liście pochodzące z miejsca wilgotnego.
3. Brak przewietrzania w czasie burzy.
4. Osłabienie spowodowane przemysłowem produkowaniem jajeczek.

P. Pasteur uważa tę chorobę za możliwie dziedziczną. Wistocie, w kanale trawiącym jedwabników padłych na appopleksyję i motyli pochodzących z jedwabników dotkniętych przez *flacherie*, odkryto wianki drobnych ciał organicznych, podobnych do takichże ciał, spostrzeganych w fermentach: ciała te są zarodkiem choroby.

Należałoby ich szukać kiedy się probuje motyle do reprodukcyi przeznaczone. W tym celu wziąść trzeba kilkadziesiąt poczwarek i badać je drobnowidzem. Jeżeli wianki będą spostrzeżone, należy odrzucić tę partyję z której brano poczwarki.

Następstwem częstej wilgoci jest *żółtaczka*, czyli *puchlina*, rodzaj nabrzmienia zmieniającego jedwabniki około piątego wieku.

Wodna puchlina oznacza się przezroczystością całego ciała i widocznem nabrzmieniem pierwszych pierścieni.

Biegunka podobna jest do puchliny, ale z mniejszem nabrzmieniem. Należyte żywienie i troskliwe pielęgnowanie, możliwie zabezpiecza jedwabniki od różnych chorób.

Niestety! iluż hodowców przekonanych o wadliwości postępowania, mówią ze smutkiem:

„Cóż chcecie żebym robił? Naprożno staram się robotnikom wytłomaczyć co jest złem, a co dobrem; skoro otworzę okno, zamykają je, jak tylko się odwrócę. Jeżeli nakażę zmianę podściołki lub co innego, zbraknie czasu i w końcu, jeżeli za bardzo spierać się zacznę z pomocnikami, zdolni oni zniszczyć całą hodowlę, ażeby dowieść że ja się mylę a oni mają słuszność."

Oprócz chorób, *szczury*, *myszy* i *mole* są niebezpiecznemi wrogami jedwabników, oprzędów, motyli i jajeczek. Dla tego też w jedwabiarni należycie utrzymanej, nie powinno być żadnej szpary, ani w murach, ani w podłodze, a góra powinna być zabezpieczoną doskonałym sufitem.

Rasy jedwabników

Rasy jedwabników były bardzo liczne w Europie, kiedy rozszerzenie się *pebryny* spowodowało sprowadzanie jajeczek ze wszystkich krajów i ze wszelkich gatunków. Rasy te, których wymieniać niepodobna, dają oprzędy mniejsze lub większe, rozmaitych kolorów, od czysto białego, który jest najszacowniejszym, aż do żółto złocistego i zielonawego. Nitka bywa również rozmaitego gatunku. Następujące są rasy nowe według porządku w jakim były sprowadzane: 1) *jajeczka drobne*, rassa Brianze i od niej pochodzące Hiszpanija, Piemont, Bione, Liban; 2) *jajeczka drobne i średnie*, Fossombrone, Broussa, Prussy, Toskanija, Tyrol, Smyrna, Rumelija; 3) *jajeczka*

Rozbiór chemiczny popiołów kukuruzy, wykonany przez P. Grandeau, dał następujący wypadek, z 1,000 kilogramów paszy świeżej, zawierającej 86,2 na 100 wody. Skład chemiczny popiołów jest następujący:

	Kukuruza	Buraki pastewne		Buraki cukrowe	
		Liście	Kłęby	Liście	Kłęby
Kwasu fosfornego .	0,535	0,800	0,600	1,300	0,900
Potażu	0,484	4,100	4,100	6,500	3,900
Wapna	0,951	1,600	0,300	2,700	6,400
Magnezyi . . .	0,635	1,300	0,300	2,700	0,500
Azotu.	1,439	3,000	1,800	3,000	1,600

Liczby te, jak słusznie zaznacza uczony dyrektor stacyi agronomicznej, wykazują, że przy równym sprzęcie, kukuruza mniej jest wymagającą aniżeli buraki pastewne, a jeszcze mniej aniżeli buraki cukrowe. I tenże sam uczony dodaje również słusznie, że wszystkie korzyści, tak ze względu paszy, jak i ze względu wyczerpnięcia gruntu z substancyi mineralnych, pozostają po stronie kukuruzy.

Nic to niedowodzi, zwłaszcza idąc za zdaniem pana Grandeau, żeby buraki nie były warte tyle co kukuruza. Zagadnienia rolnicze nie stawiają się tak bezwzględnie: rozwiązywać je należy ze wszystkiemi poplątanemi czynnikami, jakie do nich wchodzą. W porównaniu, pomiędzy rośliną na pół przemysłową, jak buraki, i rośliną wyłącznie pastewną, jak kukuruza, brać należy w rachubę wpływ, jaki wywiera cena produktów przemysłowych, alkoholu i cukru, na zmniejszenie ceny wytłoków dla dobytku wydawanych. Znakomite zagadnienie zostało rozwiązanem zapomocą buraków. Przemysł mógł wziąść na swoj rachunek znaczną część kosztów, jakich wymaga ta szacowna roślina, w taki sposób, że rozporządzając taniemi wytłokami, rolnictwo otrzymało wielką zachętę do rozwinięcia hodowli dobytku. Kukuruza nie daje produktu przemysłowego, ale daje produkt wyłącznie pastewny. Pod tym względem przedstawia niższość w porównaniu z burakami. Ale tu wypada rachować się z suszą, która w wielu miejscowościach nie dozwala uprawiać buraków, i w takich razach, wobec pewności i obfitości plonu kukuruzy, przekonamy się, że roślina ta jest jednym z najgłówniejszych punktów, na których oprzeć się może całe gospodarstwo, pragnące utrzymywać liczny dobytek i regularnie i oszczędnie produkować znaczną ilość nawozu. Rozbiór chemiczny nasuwa myśli, których wynikiem być musi rozszerzenie uprawy kukuruzy w płodozmianach, których podstawą są buraki.

Klimat.

Kukuruza jest rośliną pochodzącą z krajów gorących, a mianowicie z Ameryki. Zajmuje ona znaczne obszary w Hiszpanii, we Włoszech, w Afryce, i w południowej Francyi. Jako roślina uprawiana na ziarno, we Francyi uprawia się tylko w pewnych granicach, które oznacza wijąca się linija od ujść Loary aż do Strasburga. Nawet w tych granicach dochodzi dojrzałości tylko w niektórych wyjątkowych latach. Zakres jej jako rośliny pastewnej jest znacznie rozleglejszym. Posuwa się granica aż do departamentów północnej Francyi, do Angli, do Niemiec północnych, do Belgii. Może więc dosięgnąć, a nawet sięga w okolice, w których burak jest punktem obrotowym najbogatszych płodozmianów natężonego gospodarstwa, to jest, okolice w których upały i wilgoć tak się równoważą, że gospodarstwa mają pewność plonów, a tem samem pewność dochodów, których w innych okolicach nie napotykamy, z wyjątkiem okolic nawodnianych

Ale szczególniej w miejscowościach, w których długotrwałe susze letnie dają się we znaki, szkodząc roślinom liściastym, a mianowicie pastewnym, kukuruza powołaną jest do wykonania cudu. W takich okolicach należy tylko liczyć na okopowe i na paszę łąkową. Dla tego też powinniśmy żądać roślin pastewnych wielkiej wytrzymałości na upały, własności uczynienia ze słońca pomocnika zamiast przeszkody. Pewność obfitego żywienia dobytku od tego zależy; a tą upragnioną rośliną jest właśnie kukuruza.

---

grube i połyskujące: Gruzyja, Kaukaz, Persyja, Bulgaryja. Nakoniec powtórnie sprowadzono z Chin rassę jajeczek bardzo drobnych, które poprzednio sprowadzono do Europy, i jajeczka niektórych innych ras z oprzędami zielonkowatemi sprowadzone z Japonii.

Wkrótce przekonano się o wytrwałości tych ras japońskich, a chociaż produkcyja ich nie była najlepszego gatunku, zażądano ztamtąd ogromnej ilości.

Według p. de Rosny wytrwałość ras japońskich przypisać należy bardzo prostym przyczynom, a mianowicie: wyrozumowanej hodowli morwy, czystości w utrzymaniu, hodowli nie na zbyt wielką skalę, prowadzonej przez członków każdej rodziny rolniczej.

Jedwabniki innych gatunków aniżeli bombyx mori.

W Indyjach, w Ameryce, w Chinach hodują się jedwabniki różnych gatunków, żywiących się innemi aniżeli morwowemi liśćmi.

W ostatnich czasach wielkie wysilenia czynionemi były celem zaaklimatyzowania tych jedwabników.

Bombyx cynthia. Jeden z nich, gąsiennica motyla *bombyx cynthia*, zaczyna się rozprzestrzeniać w dość znacznych rozmiarach, można przeto spodziewać się, że w przyszłości przynosić zacznie znaczne korzyści.

Skrzydła tego motyla mają 0,09 metra, około 4-ch cali, i przedstawiają piękną barwę ciemnawą żółtozielonawą, ciemniejszą na brzuchu aniżeli ku brzegom, z kropkami prawie białemi w kształcie półksiężyca.

Gąsiennica ma na sobie liczne kropki czarne, i skoro się zbliża do zupełnego rozwoju, jest zielono-szmaragdową, głowa zaś, nóżki i ostatni pierścień są pięknej barwy żółtej. Oprzędy koloru płowego, nie bywają zamknięte, co jest powodem, że skoro się je wrzuci w wodę do rozwijania, napełnia się wodą i nabiera pewnej wagi, i dla tego nitka się zrywa. Ten gatunek jedwabiu do tej pory używany był we Francyi tak jak *floret*, to jest *bourre-de-soie*. Jednakże p. Loriol z Aubenas zaczyna rozwijać te oprzędy tak jak w Chinach, i otrzymuje z nich jedwab' surowy, którego cienkość, według badania p. Givelet z Reims, wyrównywa a nawet przewyższa naljepsze jedwabie zwyczajne.

Jeżeli mamy wierzyć badaniom uczonych missyjonarzy, a mianowicie ojca Incarville w roku 1740, hodowla tej gąsiennicy zaczęła się rozszerzać w Chinach na 177 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Obecnie w kilku prowincyjach, w których hodowla prowadzi się na wielką skalę, ukazuje się w handlu 60,000 do 72,000 kilogram. (150 do 180 tysięcy funtów) wyprodukowanego jedwabiu.

Pierwsze oprzędy żyjące przysłane zostały z Han-Tung do Turynu przy końcu 1856 r. przez missyjonarza piemonckiego, ojca Fontani. W miesiącu Czerwcu 1857 roku pp. Camba i Griseri otrzymali niewielką ilość jajeczek, które wylęgły się w kilka dni później, i młode gąsienice posadzone na liście aliantu zaczęły je pożerać z chciwością. Cokolwiek później wyprodukowano motyle. Gatunek został pozyskanym. W roku następnym 1858 p. Guérin-Menneville otrzymał pewną ilość jajeczek i wyprodukował z nich gąsiennice w Paryżu. Cokolwiek później utworzył w Vincennes zakład wyłączny celem rozszerzenia tego nowego przemysłu, który nazwał *ailanticulturą*. Od tej pory p. Guérin-Menneville bezustannie poświęca się hodowli tego gatunku jedwabników.

Jednym z tegoczesnych hodowców najpoważniejszych jest p. Givelet, który uprawia aillanty na wielką skalę na około obozu w Châlons, na płaszczyznach kredowatych w Szampanii; przykład ten licznych znajduje naśladowców. W czwartym roku, jak zapewnia p. Givelet, hektar

Gatunek ziemi.

Kukuruza ma silne korzenie. Dochodzi ona do maximum, a nawet do średniego plonu, jedynie tylko w gruntach wilgotnych, głębokich, do uprawy łatwych. Im bardziej posuwamy się ku północy, tem mniej liczyć możemy na wilgoć. Na Południu przeciwnie, powinno to być warunkiem głównym powodzenia. Grunta piaszczyste, torfiaste i krzaczaste w Solonii, w Berry i w Bretanii, pokrywają się pięknemi plonami kukuruzy. Napotykamy ją w całej świetności na płaszczyznach ogroblowanych Belgii, na torfiarniach lub czarnoziemach Pikardyi. Tak jak wszystkie rośliny uprawiane rzędowo, nie lubi ona gruntów kamienistych, które stawiają przeszkodę w działaniu narzędzia. Anglicy otrzymali znakomite rezultaty przez zastosowanie wody kanałowej na piaskach. P. Heuzé dokładnie określił czego potrzebuje kukuruza, temi słowy: „Jeżeli wogóle grunta cokolwek ściślejsze, najlepiej nadają się pod uprawę kukuruzy na płaszczyznach południowej Europy, na gruntach piaszczystych, na gruntach lekkich i szczerkowatych, położonych w dolinach wystawionych na działanie słońca, najlepiej dojrzewa ziarno, ponieważ grunta te łatwiej ogrzewają się na wiosnę aniżeli gliniaste, i dłużej zatrzymują w jesieni ciepło, którego nabrały wciągu lata.”

Jeżeli folwark składa się z ziemi dobrej i lichej, za główną zasadę przyjąć należy: wybierać miejsce gdzie kukuruza najlepiej udać się może, to jest tam, gdzie najwięcej może wydać liścia i kiści. Od wielkiego plonu zależy znaczna część powodzenia przedsięwzięcia. Niczego tej roślinie odmawiać nie należy, pole obsiane kukuruzą jest fabryką nawozu: im lepiej pójdzie ta fabryka surowego produktu, tem więcej przyniesie cała produkcyja gospodarstwu.

Nawóz.

Przy jednakich zkądinąd warunkach, plon zazwyczaj ootrzymuje się w stosunku nawozu, który mu służy jako materyjał surowy. Kukuruza w tym względzie, chcąc żeby wydała znakomity plon, bez wylegania, bez łamania się, wymaga głównie fosforanu wapna, wapna potażu, magnezyi, azotu. Nawóz powolnie rozkładający się nie byłby dla niej wystarczającym: główną jest rzeczą, ażeby ten nawóz dłużej trwający, otrzymywał pomoc w nawozach o szybkiem działaniu, których własność przetrwarzania się w materyję wegetacyjną byłaby odpowiednią potrzebom rośliny, która sama jest obdarzona potężną działalnością pochłaniania. Przy pomocy tych wszystkich nawozów połączonych, kukuruza wypełnia w najwyższym stopniu swoją rolę rośliny szybkiego i olbrzymiego rozwoju. Staje się ona plonem, który najlepiej rozwiązuje w klimacie bardziej suchym aniżeli wilgotnym, zadanie szybkiego obrotu kapitału rolniczego, albowiem jest pewnem, że ta zasada szybkiego obrotu kapitału tem więcej wywołuje szczęśliwych następstw, że się stosuje do szybkiej produkcyi paszy obfite wydającej plony.

Wychodząc z tej zasady i biorąc w rachubę skład chemiczny ziemi, daje się, czy to pod odwrotkę na zimę, czy też przy orce na wiosnę, 375 do 500 centnarów obornika na morgę. Następnie w czasie zasiewu uzupełnia się mięszaniną:

375 do 400 funtów nadfosforanu wapna i
125 funtów siarczanu amonu.

W streszczeniu, prawem nawozowem, jak mówi pan Chevreul, jest: dawać ziemi, jako uzupełnienie, wszystkie materyje, jakich wymaga każdy z ziemiopłodów, które powinny pochłonąć i przetworzyć te nawozy. Innemi wyrazami: nawozić jak najsilniej, o ile można najtaniej, ażeby mieć najsilniejsze plony, a zwłaszcza też roślin pastewnych, które się otrzymują w stosunku wartości ziemi, klimatu i warunków ekonomicznych. *(d. c. n.)*

---

takiej ziemi z którego się płaci 150 fr. może przynieść 525 fr. (morga kosztująca 22 rs. 50 kop. przynieść może 80 rs.), a że u nas ziemia nigdy tyle nie kosztuje, dochód z morgi znacznie może być wyższym.)

Jedwabnik aillantowy potrzebuje życia swobodnego na wolnem powietrzu. Ukryty pod liśćmi drzewa przed bystrym wzrokiem ptaków, dokonywa poczwórnej zmiany skóry co ośm dni; poczem, celem pozyskania przyszłego spokoju, przytwierdza do drzewa nitkami jedwabistemi liść do którego przyczepić się zamierza. Nakoniec umieszcza się w rurce z tego listka zrobionej i tam się oprzęda.

Jedwabnik ten, w stanie natury produkuje w ciągu roku dwa pokolenia odpowiednie dwom krążeniom soku aillantu. Oprzędy drugiego pokolenia pozostają w uśpieniu w czasie zimy. Na wiosnę, skoro aillanty zaczynają się rozwijać, oprzędy które przebyły zimę wydają motyle, które natychmiast jajeczka znosić zaczynają. Jajeczka potrzebują od 10 do 12 dni, żeby się jedwabniki wykluły i około 45 dni, żeby się na nowo oprzędły. W temperaturze 25 do 26⁰ oprzędy te pozostają bezczynnemi przez 25 do 26 dni. Motyle ich ukazują się w środku lata i zaczynają znosić jajeczka, które wykluwają się tak jak wiosenne i wydają to drugie pokolenie, którego oprzędy powinny przebyć zimę w stanie uśpienia.

Zasady hodowli sztucznej opierają się na sposobie życia tych motyli. W Południowej Francyi, w Algieryi, dwa pokolenia otrzymywać można z wszelką łatwością. Przeciwnie w Północnej Francyi, druga hodowla przychodzi bardzo późno i zimno jej szkodzi, ztąd wynika, że ograniczyć się należy na jednem tylko pokoleniu. W tym celu, zachowuje się w nizkiej temperaturze, ażeby przeszkadzać wylęgnięciu, pewna liczba oprzędów wiosennych. Oprzędy te wydają motyle i jajeczka na wiosnę roku następnego.

Chcąc otrzymać jajeczka, w miarę jak się ukazują motyle samce i samice, wsadza się je do wielkich klatek wyłożonych kanwą. Samice znoszą jajeczka przy ścianach.

Jajeczka zdejmują się nożem drewnianym i umieszczają tak samo jak jajeczka jedwabników morwowych; w 10 do 12 dni potem, skoro gąsiennice zaczynają się wylęgać, daje się im młode liście aillantowe, pamiętając o tem, ażeby spodnia część listka była zwróconą ku gąsienicom, które niebawem się do niej przyczepiają. Wtenczas bierze się liście z gąsienicami; chcąc ażeby listki te nie zwiędły, ogonek ich wstawia się w wodę; następnie, korzystając z pierwszego dnia pogodnego rozdziela się je na drzewa aillantowe, przytwierdzając za pomocą szpilek listki z gąsienicami.

W sześć tygodni potem, zbierają się oprzędy, które nie wymagały żadnych innych starań.

Oprzędy świeże ważą po 2,5 gramma do 3,5. Po wyjściu motyla waga ta zmniejsza się o $^{9}/_{10}$. Próżne oprzędy gremplują się tak samo jak oprzędy jedwabników morwowych, z których wykluły się motyle.

Od roku 1869 oprzędy aillantowe są poszukiwane przez przemysłowców austryjackich.

P. Givelet, wspomniany wyżej hodowca, szacuje oprzędy świeże na 2 fr. za kilogram (24 kop. za funt), chociażby nawet nie dały się rozwijać, chociaż ta czynność już wykonywać się zaczyna.

Produkcyja z danej przestrzeni musi być naturalnie zmienna. Ponieważ największe niebezpieczeństwo pochodzi od ptastwa, hodowla odbywać się powinna w miejscach otwartych i bez wody, gdyż tam najmniej ptastwa się ukazuje. Wreszcie można je odstrasza ćstrzelaniem, jak to się robi w Chinach.

Utrzymanie plantacyi w czystości zabezpieczy jedwabniki od robactwa. Jednym z głównych szkodników są osy, które tępić należy. *(d. c. n.)*

Pastwiska sztuczne.

Nowy fakt w historyi rozwoju rolnictwa u nas zaznaczyć możemy. Uwaga wielu rozumnych i poważnych rolników zwróconą została na trawy, jako środek do zakładania pastwistk sztucznych. W tym kierunku urządzone pastwiska, znakomite rolnictwu wyświadczyć mogą usługi. Od lat już przeszło dwudziestu w Anglii, Francyi, w Niemczech, na znacznych przestrzeniach zastąpiono naturalne pastwiska sztucznemi i bez wahania przyznać należy, ze stały się jedną z głównych przyczyn, kolosalnego w tych krajach rozwoju rolnictwa. Znakomicie powiększona produkcyja, na tej samej przestrzeni ilości paszy, dała możność zmniejszenia obszaru przeznaczonego na pastwiska, lub powiększenia hodowli owiec i bydła rogatego. Nietylko więc zupełne zniesienie ugorów, i zastąpienie ich na szeroką skalę rozwiniętą uprawą roślin okopowych pastewnych, ale i sztuczne pastwiska, przyczyniły się do zdwojenia w ostatnich czasach produkcyi mięsa, mleka i wełny, do powiększenia sterkoryzacyi gruntów i osiągnięcia z mniejszej przestrzeni zostawionej pod uprawę zboża, znakomicie zwiększonych zysków.

Klimat, położenie, grunt, kierunek gospodarstwa, i wiele innych okoliczności miejscowych lub postronnych, wyrodziły rozmaite metody zakładania pastwisk sztucznych. W jednych okolicach, obsiewają na ten cel koniczynę białą, samą lub z trawami, w innych kierując się względami drogości obsiewu, korzystają z pozostawionej na trzeci rok koniczyny czerwonej, są i zwolennicy traw, których użycie nabiera coraz więcej widoków na przyszłość, nakoniec w pewnych warunkach szporek, lucerna, esparcetta, bardzo dobre dają pastwiska.

Z wszystkich wyżej wspomnianych roślin, koniczyny i trawy mają ogólniejsze użycie, więcej na naszą uwagę zasługują, obszerniej też zastanowić się wypada, które dla jakiej miejscowości zapewnić mogą największe korzyści, ustanowić wzajemny ich stosunek do siebie i do różnych naturalnych pastwisk. Niektórzy agronomowie niemieccy zajmowali się oznaczeniem cyframi stosunku wzajemnego do siebie rozmaitych pastwisk naturalnych i sztucznych. Patzig [1]) z licznych danych, wziętych, w rozmaitych miejscowościach i warunkach, takie podaje cyfry przeciętne:

Pastwisko obsiane trawami w rotacyi	3,00
koniczyna b.	0,56
w łące	0,84
w ugorze	0,42
w rżysku	0,14
w lesie liściastym	0,42
iglastym	0,14

Czyli że z jednej morgi obsianego trawami pastwiska, otrzymać możemy tyle paszy, ile jej dostarczyć może: koniczyny białej morgów 6 — łąki morgów $3^1/_2$ — ugoru morgów 7 — rżyska morgów 21 — lasu liściastego morgów 7 — lasu iglastego morgów 21.

Cyfry te nie są tak nieprawdopodobne, jak się na pierwszy pozór wydają, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Patzig ustanowił je na zasadzie wagi paszy skoszonej na danej przestrzeni. Koniczyna biała wyrasta bardzo nizko, tymczasem stokłosa, rajgrasy, tymoteusz i inne trawy przecięciowo mają wzrost, 3 stopy wysoki i dają najmniej dwa pokosy rocznie.

Dr. William Löbe Redaktor wychodzącej w Lipsku „*Illustrirte Landwirthschaftliche Zeitung*" tak ocenia pastwiska trawami obsiane: „jedna morga (magdeburgska) gruntu gęsto trawami i ziołami obsiana, przecięciowo wyżywić jest w stanie 12—16 owiec." Że zaś morga magdeburgska zajmuje przybliżenie $^9/_{20}$ polskiej trzystopretowej morgi, więc na naszą morgę rachować można 26—35 owiec, lub średnio sztuk trzydzieści.

Ocena ta jest bardzo zgodna z praktyką [2]). W majątku K.... w którym obecnie jestem, utrzymywanych jest przecięciowo w zimie 1000 owiec, w lecie z brakami 1200; pastwisk sztucznych obsiewanych koniczyną białą 56 morgów i ugory zielone, na bardzo dobre owczarni utrzymanie wystarczają, nawet w porze największych upałów, od przyorania ostatnich nawozów, do pierwszego pastwiska na rżyskach. Mogę więc liczyć że na 20 owiec, morga białej koniczyny wystarcza. Trawy zaś mięszane, których porost wyższy, większą wartość nadaje, mają tę jeszcze wyższość, że mogą być zbierane na siano, lub dobre przynajmniej przez trzy lata pastwisko dostarczają, a nawet i dłużej, nawozem chemicznym, kompostowym, lub stajennym zasilane.

Chociaż pod zasiew pastwisk sztucznych obrócić można wszystkie grunta orne, z wyjątkiem wilgotnych najniżej położonych, ważnym jest jednak przy urządzaniu ich wybór gruntu, chociaż on jest zupełnie dowolny. Najwięcej korzyści przedstawiają grunta lekkie; naturalny porost właściwych im roślin, często bardzo bujne daje pastwiska, a cóż dopiero sztucznie ręką rolnika wywołany.

Nieulega najmniejszej wątpliwości, że im grunt jest lepszy, przez częste pognoje wzbogacony, tem pastwisko na nim obsiane bujniej rosnąć będzie, lecz i to twierdzenie jest niemylne, że nieracyjonalnym byłby obsiew gruntu dobrego na pastwisko i jednocześnie forsowna uprawa zboża na gruntach lekkich. Grunta mniej więcej gliniaste, w humus bogate, nie potrzebują tego rocznego a nawet dłuższego wypoczynku, gdzie rozumne zmianowanie roślin okopowych, koniczyn i strąkowych, podnosi plony zboża i ziemi niewyczerpuje; przeciwnie zaś, odleżenie się kilkoletnie, pod osłoną gęstej i silnej darniny, od palących promieni słońca w letnich miesiącach, zbawienne jest a nawet konieczne dla lżejszych gruntów piaszczystych.

Słusznie też wyżej już wspomniany Patzig, w tem samem dziele, w dziale pastwiskowym (Die Weide-Koppelwirthschaft) wyraża: „Ponieważ pole zasiane trawami, pozostawiamy lat kilka na pastwisko, najwłaściwiej siać je należy w gruntach lekkich, piaszczystych, i właściciel większych obszarów takich gruntów, bezwarunkowo lepiej postąpi, obracając je kolejno pod zasiew i pastwisko, aniżeli gdy przymuszać je będzie do wydawania plonów, które podług dokładnego rachunku drożej okupywać musi, rolę coraz więcej wyczerpując. Rola piaszczysta, nie tylko przez sztuczne traw zasiewy, ale często rosnącemi na niej dziko trawami i ziołami, daje najpiękniejsze owcze pastwiska i może tym tylko sposobem wydać odpowiedni plon swojej wartości, jeżeli z właściwego zapatrując się stanowiska, racyjonalnie się z nią obchodzić będziemy, dla tego też przedstawia wszystkie warunki hodowli owiec."

Pastwisko więc sztuczne, zasiane na gruncie lekkim, te przynosi korzyści:

że jest mniej kosztowe, jak na gruncie dobrym;

że korzystnie wpływa na podniesienie następnych plonów, przez odleżenie i ocienienie roli [1]).

Grunta zaś dobre, tylko wyjątkowo z obsiewu zbóż wyłączane być winny.

Miejsce w płodozmianie jest bardzo rozmaite, i zależy od płodów, które mają być w rotacyi pomieszczone. Są jednakże zasady, od których zachowania udanie się pastwiska zależy: trawy lepiej się udają w oziminie, jak w jarzynie, gdyż ozimina jest lepszą ochroną od słońca. Pastwisko nawet na przedplonie dobrze zwiezionym, utrzymuje się w całej sile trzy lub cztery lata. Nie powinno nigdy być zasiane w grochu lub wyce. Po pastwisku udają się dobrze żyto, kartofle i owies.

Schlipf [2]) podaje kilka wzorów takich płodozmianów pastwiskowych, używanych w rozmaitych okolicach Niemiec, i tak:

W Holsztynie, w lekkim lub średnim gruncie: 1) Ugór nawożony, 2) Ozimina, 3) Jęczmień, 4) Owies. Żyto, 5—9) Pastwisko, w roku pierwszym sprzęt siana, 10) Owies.

W okolicach Czarnego lasu, na lepszym piaszczystym gruncie: 1) Żyto. 2) Len. 3) Żyto na nawozie. 4) Owies. 5) Kartofle na nawozie. 6) Żyto jare z koniczyną białą i trawami. 7—11) Pastwisko i pokosy na siano. 12) Darnina po pastwisku zerżnięta płytko, spalona, popiół rozsypany. Nawóz i okopowe.

W dobrach Stutensee, W. Ks. Badeńskiem, następująca rotacyja: 1) Kartofle na nawozie. 2) Jęczmień z trawami i koniczyną. 3) Koniczyna i trawy na siano. 4 — 6) Pastwisko. 7) Owies. 8) Wyka na nawozie. 9) Żyto.

Wprowadzona u nas uprawa łubinu na grunta lekkie, zupełnie odmienne wywołuje zmianowanie. Załączam tutaj dwa wzory w 8 polowej rotacyi, dla majątków, w których jest rotacyja, lub jej niema: I. 1) Ugór nawożony. 2) Żyto. 3) Kartofle. 4) Łubin z owsem. 5) Żyto z trawami, na pół nawozie. 6—8) Pastwisko. II. 1) Kartofle na nawozie. 2) Łubin z owsem. 3) Żyto. 4) Tatarka. 5) Żyto na pół nawozie z trawami. 6—8) Pastwisko.

Zmianowania te mogą służyć za typ, dla dłuższych nawet rotacyi w przybliżonych warunkach.

Lecz oprócz stosownego miejsca w płodozmianie, przy urządzaniu pastwisk niezbędne jest zachowanie pewnych zasad, stwierdzonych przez doświadczenie, ażeby rezultat nie zawiódł oczekiwań rolnika:

1) Rola powinna być doskonale z chwastów i perzu oczyszczona, ażeby rozwijając się nie zagłuszały szlachetnych traw ręką rolnika zasianych.

2) Dobry pognój pod zboże, w którem mają być zasiane trawy.

3) Zboże to powinno być zasiane nieco rzadziej jak zwyczajny siew tego wymaga, ale nie za rzadko. Trawy powinny być zmuszone do krzewienia się, nie zaś do wyrastania w górę, które jest bardzo dla pastwiska niekorzystne.

4) Jeżeli pastwisko przeznaczamy pod bydło opasowe, to podług rady Sprengla, dobrze jest rozsypać na wiosnę w dzień pogo-

---

[1]) Der praktische Oekonomie-Verwalter nach den Auforderungen der Jetztzeit, von G. C. Patzig—Achte vermehrte und verbesserte Auflage—Leipzig 1873— str. 361.

[2]) Żałuję mocno że tytułu dzieła zacytować nie mogę, przyszło bowiem do posiadania mego pozbawione pierwszej stronicy. Z przedmowy jednak widać, że w niespełna półtora roku miało trzy wydania.

[1]) W innem miejscu zamierzam pogląd mój na nieracyjonalność ugoru w obecnym stanie rolnictwa na gruntach dobrych, a zastąpienie go pastwiskami sztucznemi na gruntach lekkich, szczegółowo rozwinąć. (*P. Au.*)

[2]) Populäres Handbuch der Landwirthschaft für die praktischen Landwirthe, von I. A. Schlipf. Eine gekrönte Preisschrift. Stuttgard 1859. str. 294 i 295.

dny i suchy na liście, nawóz mineralny, bogaty w fosforany, wapno, potaż, sól kuchenną i t. p.

Wyżej już wspomniany Dr. William Löbe, takie podaje obsiewu i mięszanek prawidła:

1) Gęsty obsiew jest konieczny, trawy przy takim zasiewie, wyrastają w liście a nie w łodygi, pastwisko bowiem owcze niepowinno nigdy stać wyżej, nad 2—3 cali, bydlęce zaś nad 4 cali. W tym peryjodzie wzrostu, rośliny są najsmaczniejsze i najpożywniejsze, tkanka ich komórkowata, nadzwyczajnie miękka i strawna, organizm więc zwierzęcy, najsilniej przyswajać może substancyje proteinowe w niej zawarte.

Löbe przyjmuje, że na centymetrze kwadratowym rozrastać się dosyć mają miejsca 6 roślinek, wtedy na mordze magdeburgskiej powinno być przeszło 9,000,000 roślin, a na naszej 300 pr. 20,000.000.

2) Im grunt jest lepszy, tem zasiew gęstszym być powinien, ziół zaś w mięszance mniej brać należy, i na odwrót, im grunt jest lżejszy tem zasiew rzadszy, lecz większy stosunek ziół do traw zawierać powinien dla ocienienia. Ogólna summa zasiewu od 60 do 65 f. na mórg polski, ziół zaś w mięszance zawartych 11—19 f.

3) Im więcej jest gatunków traw i ziół w mięszance, tem bujniejsze pastwisko, tem przyjemniejsze i pożywniejsze dla zwierząt.

4) Dobierać należy takie rośliny, które się wzajemnie znoszą, do czego pewna praktyka jest potrzebną.

5) W mięszankach powinny być rośliny, które dochodzą największego rozwoju w różnych porach roku.

6) Ażeby do mięszanek nie brać zbytecznie ziół rosnących kępiasto, przez które najbliższe rośliny zagłuszoneby być mogły.

7) Dobór roślin powinien być taki, ażeby wzajemnie się polepszały i niszczyły szkodliwe własności. I tak np. kimmel poprawia czerwoną koniczynę i wzajemnie.

8) Trawy powinny być zastosowane do natury gruntu i nie za drogie.

9) Najlepiej jest produkować nasiona u siebie, lub kupować wcześnie, ażeby ich zdolność do kiełkowania gruntownie zbadaną być mogła.

Ostatni ten warunek jest bezwątpienia najważniejszy, chociaż mniej uciążliwy, niż się z pierwszego rzutu oka wydawać może. Ogrodnik może się zająć zbiorem nasienia, które się lepiej opłaca niż zwyczajne ogrodowizny.

Trawy najczęściej używane są następujące:

Kostrzewa (Festuca). Jest jej kilka gatunków: a) *K. owcza* (F. ovina) wyrasta na 1 stopę wysoko i udaje się na suchym, ubogim i najchudszym gruncie. Trawa ta jest najlepsza na owcze pastwiska, kilkoletnia, rozrasta się tak silnie, że należy ją zasiewać w mieszance, gdyż sama nie zadarnia dobrze lecz wyrasta w górę i kłosi się obficie. Pokosy daje tylko na bardzo dobrym gruncie. Nasienie jest łatwe do otrzymania. b) *K. wyniosła* (F. elatior) dorasta do 2 stóp wysokości. Nie tylko na pastwiska, ale i pozostawiona na zieloną paszę, jest bardzo dobrą dla koni i bydła, lubi jednakże grunt tłuściejszy, wilgotny. Dobre są także na grunta lekkie, odmiany kostrzewy: *czerwona* (F. rubra) i *twardawa* (F. duriuscula), inne odmiany potrzebują ziemi lepszej na nasienie, które się łatwo zbiera, zasiewa się wszystkie gatunki w rzędy $1^1/_2$ stopy od siebie odległe około 45 f. na morgę.

Mietlica pospolita (Agrostis vulgaris) wyrasta do 3 stóp wysokości, najlepiej na lekkim piaszczystym gruncie. Ta trawa jest bardzo wczesna, kwitnie na początku czerwca i drugi bardzo dobry pokos otrzymać można w jesieni. Jest bardzo zdrowa i pożywna, najwięcej przez bydło lubiana, wyborna także na siano, lecz w mięszance. Siew rzutowy 37 f. na morgę.

Trawa Tymoteusza (Phleum pratense) także *Brzanką* nazwana. Wyrasta do 4 stóp wysoko, udaje się najlepiej, na wilgotnym gliniastym i silnym gruncie ale i w lekim, suchym zasiana nieźle rośnie. Wydaje plon bardzo obfity z 2—3 pokosów. Lubiana jest przez konie i bydło, nie należy jednak dopuszczać wysokiego porostu, gdyż twardnieje i jest niesmaczna. Wyborna także na pastwiskach w mięszankach.

Na nasienie, sieje się 28 30 f. na morgę rzutem z ręki. Należy kosić gdy kotki nabieraja koloru woskowego; trudno się wymłaca.

Stokłosa (Bronus). Jest jej kilka odmian. *S. Olbrzymia* (B. giganteus). Wysoka 4—6 stóp; wymaga gliniastego ale pulchnego, wilgotnego i cienistego gruntu. Krzewi się bardzo silnie i wydaje kilka pokosów rocznie; dobra także w mięszankach, szczególnie w koniczynie. Na nasienie, które się łatwo kruszy i dla tego wymaga przy zbiorze wielkiej ostrożności, zasiewa się rzutowo 37 f. na morgę. *S. miękka* (B. mollis) Rosnie na suchym piaszczystym gruncie. Jestto trawa bardzo wczesna i lubiona przez owce. Na nasienie sieje się 30 f. na morgę, rzutem z ręki.

Śmiałek (Aira). Znamy kilka gaunków, a mianowice: *S. darniowy* (A. caespitora) wyrasta 3—4 stóp wysoko, lubi przeważnie grunt dobry, wilgotny, lecz udaje się i na średnim. Powinien być zawczasu spasiony lub skoszony, gdyż po wykłoszeniu, łodygi i liście nadzwyczajnie twardnieją. Siew rzutowy 30 f. na morgę. *S. pogięty* (A. flexuosa). Najwłaściwsze są dla niego górzyste, wysoko położone i suche miejsca. Wyborny jest na pastwisko, szczególniej owcze, nasienie takie 30 f. na morgę. *S. złocisty* (A. flavescens) wyrasta najwyżej na 10 cali, lecz udaje się na najgorszym gruncie, dla tego trawa ta wielkie ma znaczenie w obsiewie na pastwiska, lub zadarnianiu wydm piaszczystych. Na morgę wypada rozsiać rzutowo 45—50 f. nasienia. *S. karłowaty* (A. cayophyllea) wzrost jego najwyżej do 6″ dochodzi, lecz rośnie bardzo dobrze na najsuchszej roli. Na morgę 25—30 f. *S. wodny* (A: aquatica) wyrasta na 3′ wysoko, ale na wilgotnym z podkładem torfowym gruncie, jest bardzo miękki i soczysty. Siew rzutowy 55 f. na morgę. Nasienie nie razem dojrzewa.

Kłosówka wełnista (Holcus lanatus). Wyrasta 2—3′ wysoko, udaje się nietylko na wilgotnym, ale suchym i chudym gruncie. Wydaje piękne pokosy i bujne pastwiska, ale w mięszance. Siew rzutowy około 30 f. na morgę. Zasiew najlepszy w oziminie, głębszego przykrycia ziemią nie znosi.

Przegląd korrespondencyi.

dnia 28 Maja 1875 roku.

To już i zasiane i zasadzone, późna wiosna ale dotąd pomyślna, z ciepłem umiarkowanem i od czasu do czasu średnie deszcze miewamy. Wschodzenie też obsiewów jarych wyborne. Przy pomocy narzędzi specyjalnych do upraw wiosennych, jakto kultywatorów, drapaczy nowych i dawnych, obsiewy szybko dokonanemi zostały. Jeżeli też mamy zużytkować uprawę jesienną, wszystko zależy i na dobrym ale i na szybkim obsiewie; w gruntach ścisłych, łatwo ścinających się, w razie opóźnienia oraćby należało, zatem byłby czas stracony, czego w gospodarstwie jak i sztuce wojennej unikać należy.

Z tego też powodu siewy uprzedzają zasiew okopowych, na czem, myślę, okopowe nic nie tracą, jedna marchew wymaga bardzo wczesnego zasiewu, i tę jeżeli nie przed zimą, to bardzo wczas na wiosnę obsiewać należy. Buraki nawet niebezpiecznie jest wczas zasadzać. Co zaś do kartofli, to już jest znanem i udowodnionem, że dokąd ziemia doskonale rozgrzaną nie zostanie, na wschodzenie liczyć nie należy, i czy zasadzone będą w początkach kwietnia czy koło 10 Maja, to jednocześnie wschodzić będą, przeto wszystko jedno czy zostaną do tego czasu w kopcu lub gruncie. System sadzenia kartofli w wielu okolicach wprowadzonym został łańcuchowy czyli połowiczny, Güllicha. Jest to jeden z najlepszych systematów, wprawdzie więcej ludzi potrzeba do sadzania i następnie do gülichowania, to jest 18 ludzi na mórg do obydwu robót, ale z góry opłaca oszczędność nasienia, która na jednym morgu wynosi korcy 5 co jak na ten rok stanowi rs. 10.

Z Olkuskiego w Maju.

Niechaj nikt nie sądzi, że jest łatwą rzeczą pisywać korespondencyje do gazet rolniczych. Autor długo nosi się z dobremi chęciami napróżno, nie mogąc zdobyć się na nic więcej jak na stereotypowe narzekania, do których dostarczają mu pogadanki po sumie u księdza proboszcza materyjału. Aż do niedawnego czasu był na porządku dziennym wszelkich o gospodarstwie pogadanek—niezwykły brak paszy. Powoli się o nim zapomni, i inwentarze na trawie w przyjaznych warunkach rosnącej poprawią się, zbiory będą dobre, więc i oszczędność nie będzie potrzebną i inwentarza będzie można więcej zatrzymać, a tak gospodarząc ujrzy się nie jeden w przyszłej wiośnie w podobnem do dzisiejszego położeniu. Drogo zapłacona lekcya jednej zimy prędko się zapomni, jak się zapomniało już tyle podobnych.

Gospodarz wykształcony zna klęsk takich przyczyny i umie, stosując się do czasu i do miejscowych okoliczności, nawet w roku takim jak obecny osięgnąć pożądany cel t. j. przy podniesieniu wartości majątku zebrać czysty dochód.

Narzekanie nic nam nie pomoże, stosunków ekonomicznych nie zmienimy, klimat i wpływy przyrody pozostają po za siłą człowieka, trzeba nam więc przyjąć wszystko jak jest — czyli zastósować system gospodarstwa do miejscowych danych.

Z okolicy którą niedawno poznałem niewiele wam mogę udzielić szczegółów gospodarczych. Bliskość Szlązka górnego, owego kraju kopalni i kominów parowych, oddziaływa w pewnym kierunku i na okrąg Olkuski. I tu coraz więcej powstaje fabryk, i tu świder zagłębia się w wnętrzu ziemi szukając i odkrywając tamże ukryte skarby. Powierzchnia ziemi nie odznacza się wysokim gospodarstwa postępem. Jak za granicą tak i tu noszą mniejsze gospodarstwa cechę, jaka charakteryzuje gospodarstwa w kolebce. Płytkie i późne uprawy, niedostateczne nawożenie, bydło znędzniałe, oto główne w oczy bijące błędy. Gospodarstwa większe okazują wprawdzie pewien postęp; zdaje się że nie zbywa tu na kapitale obrotowym, uprawy widzimy znacznie lepsze, hodowlę bydła rogatego spostrzegamy w niektórych gospodarstwach znamienitą, czy jednak gospodarstwa te przynoszą odpowiednie w tak zaludnionej okolicy korzyści, wątpić należy. Przyczyn dotąd poznać nie było mi możebnem, zbadawszy je jednak

gruntowniej, nie omieszkam mych spostrzeżeń w piśmie waszem wyjawić.

Dziś już zapisuję, że mleko sprzedaje się po kop. 15 za garniec w okolicy Bendzina. Cena, która przy racyjonalnej produkcyi paszy i odpowiedniem tejże zużyciu, powinna hodowlę bydła opłacać wysoko.

Zasiewy wiosenne jeszcze nie zupełnie ukończone, chociaż wiadomo, że wczesne siewy najpewniejsze dają zbiory. W gospodarstwie naszego kraju uderza zbyt mała stosunkowo ilość inwentarza pociągowego. Dla tego roboty opóźniają się, wykonywają się zbyt pospiesznie, w skutek czego utrzymuje się tak długo płytka orka, a z tej także przyczyny nie wiele jest gospodarstw, któreby na zimę rolę podoraną, a tym sposobem wystawioną na wpływ powietrza, pozostawiły. Oszczędność pod tym względem sprowadza tylko straty, energiczny urzędnik zabije inwentarz, obroki idą ogromne, a pomimo to rola nie uprawiona odpowiednio. Nie należy sądzić jakoby metoda Rosenberga Lipińskiego oszczędzała siły pociągowej. Myli się ktoby tak sądził. Przeciwnie, zaprowadzając odpowiednio do gruntu uprawę według tej metody, potrzeba przysposobić znaczną siłę inwentarza pociągowego, dobre pługi, odpowiednie brony, walce, skrobacze, extyrpatory, kultywatory, zgłębiacze, i z takim arsenałem można śmiało wprowadzić uprawę najodpowiedniejszą do prawideł przyrody. Kto systematycznie dąży do osiągnięcia celu uprawy, t. j. przygotowania roli odpowiedniego dla kiełkującego zboża z pewnością maximum zboża sprzątać będzie.

Poruszenie i wyzyskanie sił przyrody i procesów w ziemi się odbywających będzie możebnie całkowite tylko wtenczas, gdy odpowiednio do zmian atmosferycznych będziemy w stanie ziemię na działanie powietrza wystawiać. Do tego potrzeba mieć pewną siłę w rezerwie, której albo do melioracyi używać możemy, gdy do uprawy niepotrzebna, albo puścić na pastwiska i robić na przeprząg i t. p.

Jak ważną jest uprawa roli w gospodarstwie, tak równie ważną produkcyja zwierzęca. W okolicy naszej mamy piękne stada bydła, ale pastwiska nie wystarczają. Ztąd utrzymanie bydła rogatego przeważnie na stajni niewiele przynosi korzyści; należałoby wprowadzić ogólnie w kraju naszym pasanie bydła rogatego, szczególniej krów i młodzieży, na powrozach. Wbija się kołek, w około którego powróz na kołowrotku obracać się może. Krowa uwiązana na uździenicy chodzi w kółku dla niej przeznaczonem i paszę do czysta wyjada. Gdy pastwisko w promieniu długości sznura, na którym krowa uwiązana, wyjedzone, wbija się kołek dalej. Gdy kołki od brzega wbijać zaczęto w prostej linii, można całe pastwisko wyzyskać jak najlepiej a bydło najada się do sytu, ma wolny ruch, staje się wytrzymałem, utrzymuje się czysto, mleka daje wiele i smaczne a czyste, młodzież rozwija się normalnie i to wszystko tanim kosztem, bo z oszczędzeniem robocizny.

W jednym z majątków powiatu Bendzińskiego wprowadza się ten sposób pasania bydła, który w Holsztynie jest stale przyjętym, a w Prusach Zachodnich w oborze zarodowej Shorthornów i Holendrów od lat pięciu praktykowanym z korzyścią. O rezultacie tej próby podam wkrótce bliższe szczegóły.

A. Śniegocki.

Rozmaitości.

Niedojrzałe winogrona bardzo dobrze zużytkować można, wyrabiając z nich ocet doskonały i w tym celu wyciska się niedojrzałe jagody, gotuje przez kilka godzin z dodaniem niewielkiej ilości estragonu i białej gorczycy, starannie zbierając szumowiny, poczem cedzi się sok przez płótno lniane do dobrze oczyszczonych butelek, i stawia takowe otwarte w ciepłem miejscu. Po zafermentowaniu przelewa się ocet do innych, zupełnie czystych butelek lub dzbanków, i takowe starannie korkuje, zalewa żywicą lub pakiem i przechowuje w miejscu chłodnem. Ocet taki nietylko jest bardzo smacznym ale przytem bardzo zdrowym i daje sposób zużytkowania korzystnie niedojrzałego owocu. Ocet przygotowany w ten sposób daje się przechowywać długie lata, nietracąc nic na dobroci. *— k.*

Produkcyja lnu. Powierzchnia jaką zajmuje uprawa lnu wynosi około trzech milijonów akrów. Najpierwsze miejsce trzyma Rossyja, potém następują: Prusy, Austryja, Francyja, Irlandyja.

Tępienie szczurów. Na zapytanie jednego z prenumeratorów niemieckiej gazety Rolniczej („Deutsche landwirthschaftliche Presse") jaki jest najwłaściwszy sposób tępienia szczurów, taż gazeta odpowiada co następuje: Bierze się beczkę niezbyt nizką i niezbyt obszerną, wlewa do niej jedno lub dwa wiadra wody, stosownie do objętości, i związuje z wierzchu mocnym papierem pergaminowym (można użyć grubego od cukru), ustawiwszy poprzednio w beczce kilka kamieni, jeden na drugim tak, aby ostatni na wierzchu wystawał cokolwiek tylko nad wodę, niezostawiając więcej miejsca jak na jednego szczura. Następnie na wierzchu beczki kładzie się przynęta dla szczurów, cokolwiek mąki pszennej, stawia się deskę po równi pochyłej, opierając jeden koniec o ziemię a drugi o beczkę, ażeby szczury łatwiej po niej dostawać się mogły na wierzch beczki. Przez pewien czas odświeża się pożywienie, ażeby szczury zostały przyzwyczajone do znajdowania pożywienia na wierzchu beczki, poczem przerzyna się krótko papier, tak wszakże aby nacięcia niedochodziły blizko ściany beczki i tak aby łatwo się giąć mogły ale żeby niezwieszały się. Szczury jak dawniej, tak i obecnie wbiegać będą na beczkę, a pierwszy jaki się tam pokaże wpadnie natychmiast do środka, ale spiesznie ratować się będzie szukając schronienia na kamieniu. Drugi szczur który potém wpadnie do beczki, starać się będzie zepchnąć pierwszego z zajmowanego przezeń stanowiska, rozpoczyna się więc walka i krzyk. Na taki hałas szczurzy, wszystkie szczury znajdować się mogące w sąsiedztwie, zaczną się zbiegać i wpadać do beczki, z których wiele wśród walki zginie.

— k.

SPRAWOZDANIA HANDLOWE.

Warszawa, 29 Maja. (Sprawozdanie tygodniowe o zbożu i produktach).

O stanie roślinności wiosennej w kraju naszym wiadomości brzmią dość korzystnie. Ciepła atmosfera przeplatana orzeźwiającemi deszczami w miesiącu bieżącym, wpływa zbawiennie tak na oziminy jak i jarzyny—tak jedne jak i drugie rokują dobre zbiory. Na bieg targów zagranicznych wpływa również korzystna dla wegetacyi atmosfera. Z Ameryki dochodzą wprawdzie skargi na mniej dobry stan zasiewów, lecz wiadomości te są niepewne. W Anglii usposobienie jest niechętne przy braku odbytu. We Francyi ceny pszenicy zdołały się utrzymać. mąka wzmocniła się,—za to żyto znacznie się obniżyło. Na targach niemieckich tendencyja przeważnie była słaba, a ceny we wszystkich terminach niższe. Z rozpoczęciem żeglugi z portów rosyjskich oczekiwane są liczne transporty zbożowe w Niemczech. Z Rygi wysłano do Niemiec wiele owsa co na obniżenie cen tego produktu oddziałać nie omieszka.

Na targu naszym ruch w interesie zboża, z powodu braku chęci kupna na wywóz, w minionym tygodniu bardzo było ograniczony, przytem znaczne stosunkowo dowozy z Cesarstwa wywierają nacisk na ceny.

Pszenica w wyborowych gatunkach łatwo znalazła kupujących, inne zaś gatunki tylko z ustępstwem mogły być zbywane. Płacono za ziarno wyborowe 6,60—6,67$^1/_2$, za jasno-pstre 6,30—6,37$^1/_2$, za pstre i czyste bez śnieci 6,20—625, za mniej czystą 6—6,15.

Zyto nabywano wyłącznie na potrzeby miejscowe. Płacono za ziarno wyborowe 4,70—4,80, za średnie 4,62$^1/_2$—4,65, za ordynaryjne 4,50—4,57$^1/_2$. Jedna partyja Wisłą nadeszła, badzo ordynaryjna, sprzedaną została po 3,75.

Jęczmień zaniedbany, ceny prawie z każdym dniem niższe. Płacono za dwurzędowy 3,90—4, za czterorzędowy 3,50—3,75.

Owsa ceny niższe, płacono za gatunki przednie 3,40—3,60, za średnie 3,22$^1/_2$—3,30, za ordynaryjne 3,—3,15.

Groch chętnie nabywany. Płacono za **polny** 6,15—6,60, za **cukrowy** 7,20.

Fasola 10—10,20.

Mąki pszennej gatunki przednie i ordynaryjne o 5 kopiejek niższe, zaś numer 1-y o 5 kop. wyższe. Inne gatunki oraz żytnia bez zmiany.

Okowita. Zmniejszone dowozy w ostatnich dniach tygodnia wywołały nieznaczną podwyżkę cen. Płacono do 1,97 kop. za garniec.

Cukier. Utrzymująca się zwyżka cen w interesie rafinady na targu naszym, znalazła w tygodniu minionym w spaleniu się fabryki rafinady Keschnera nowy pochop do dalszego podbijania cen, na co się kupujący zgodzili. Zdaje się jednak że tak okoliczność ta jak i rzeczywiste małe zapasy są powodem wzmocnienia się sytuacyi. Chęć kupna utrzymuje się ciągle gdy fabrykanci bardziej są powściągliwi. Z główniejszych tranzakcyi uskutecznionych w bieżącym tygodniu wiemy o 200 beczkach Dobrzelina po 4,57$^1/_2$, w mniejszych partyjach Łyszkowic, Hermanowa i Sannik po 4,65, Konstancyi po 4,55. W sprzedaży pojedyńczej płacono za Hermanów i Łyszkowice 4,67$^1/_2$, za Ostrów i Oryszew 4,65, za Leonów grubokrystaliczny 4,60, cienkokrystaliczny 4,57$^1/_2$, za Józefów rąbany 4,55, w głowach 4,50, za Michałów 4,55, za Rytwiany 4,50, za Leśmierz 4,47$^1/_2$, za Czersk i Częstocice żądają 4,50.

Mączka trzyma się ostatnich notowań O stanie buraków dowiadujemy się, że wczesne plantacyje nic do życzenia nie pozostawiają. Jak dotychczas ciepłe i odpowiednio wilgotne powietrze rokuje dobre nadzieje zbiorów.

Wełna. Od ostatniego sprawozdania obroty miały zakres średni. Sprzedano partyję pomorskiej 200 pudów do Starzyc po 17$^1/_2$ rs.; jedną partyję cienkiej rosyjskiej do 900 pudów również do Starzyc po 19$^1/_2$ rs. W interesie terminowym widnieje pewien ruch, lecz obroty ograniczają się wyłącznie do sprzedaży na spekulacyję. Ceny płacono niżej kontraktów zeszłorocznych o 2—4 talarów. Domy wprawdzie zagraniczne nadsyłają zlecenia do kupna, ale nie chcą wyżej płacić jak 78 talarów za średnio-cienką wełnę.

Łój. W interesie tego produktu ceny ciągle stale się utrzymują. Płacą w pojedyńczych beczkach za ukraiński 5,55; amerykańskiego sprzedano z wysyłki lipcowej czyli na dostawę w Warszawie we wrześniu po 4,90 kop. *(Gaz. Hand.)*

BANK KREDYTOWY

Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka w Toruniu.

Toruń, 24 Maja.

Od naszego ostatniego tygodniowego sprawozdania z 10 b. m. mieliśmy ciągle prześliczne, ciepłe powietrze, a że i deszcze od czasu do czasu zwilżały

ziemię, spóźniona tegoroczna wegetacyja szybkim krokiem spóźnienie to odzyskuje, tak że dzisiaj już małoco różni się od normalnego o tej porze postępu. Tak pomyślny stan wstrzymuje wszelkie zachcianki spekulacyi, tak że zapasy spichrzowe wszystkich znaczniejszych placów pozostają niezmienne.

Konsumcyja zaspakaja swe potrzeby z dnia na dzień, że zaś dowozy zawsze są znaczne, przeto i ceny z dnia na dzień ciągle choć małej ale stałej podlegają redukcyi.

Anglija. Dowozy tak krajowego jak i zagranicznego ziarna zawsze znaczne, nietylko zupełnie wystarczają na pokrycie konsumcyi, ale zawsze jeszcze z tygodnia na tydzień zostaje przewyżka; i tak w zaprzeszłym tygodniu z 50 nadeszłych okrętami ładunków pszenicy zostało 15 niesprzedanych, w przeszłym tygodniu z 20 zostało 13. Widzimy zaś z listy, że ta stała przewyżka dowozów nad potrzebę konsumcyi nie idzie na spichrze spekulantów, ale przeciwnie czeka następującego tygodnia i poddaje się niższym cenom byle tylko znaleść kupca.

Ilość płynącej obecnie do Anglii pszenicy szacują na 1,250,560 kw. co w porównaniu do 1,341,480 kw. przed dwoma tygodniami awizowanych, wykazuje małą różnicę. Obrót zeszłego tygodnia wynosił 62,236 kw., w tym tygodniu zaś 62,000 kw.

Cyfry te świadczą najlepiej że obecny stan handlu jest zupełnie normalny, i że na podwyższenie cen nawet najuporniejsi producenci całego kontynentu przestają liczyć, w liczbie bowiem nadchodzących do Anglii okrętów figurują i rosyjskie.

Francyja. Od ostatniego naszego sprawozdania i tam w usposobieniu nic się nie zmieniło, zawsze przeważa niechęć do kupna, a tranzakcyje w tak małych obracają się cyfrach, że nie dają pola do żadnych wniosków.

Belgia i Hollandyja. Targi spokojne z tendencyją zniżkową.

Południowe Niemcy. Słabe usposobienie targów pogorszone jeszcze zostało znacznemi zaofiarowaniami austryjacko-węgierskiego ziarna, tak że ceny doznały znacznej zniżki.

Westfalija i Hanower. Ceny bez zmiany. Większe zapotrzebowania pokryły małe krajowe dowozy i zaofiarowania Lubeki i Bremen (Brzemienia), zkąd zresztą od pewnego czasu z łatwością czerpią swe potrzeby.

Szwajcaryja. W ostatnich czasach tranzakcyje znacznie zesłabły. Młynarze bowiem tamtejsi nadzwyczaj oględnie i tylko najpotrzebniejsze robią zakupy wskutek tego też ceny nie mogły się utrzymać.

New-York. Zdrożony fracht obniżył ceny. Skarżą się z tamtąd nie tylko na zły stan z ciężkiej zimy wyszłych ozimin ale nad to na robactwo, które straty te powiększa. Należy jednak zarazem zwrócić uwagę na kolosalny przyrost w tym roku obsianej roli, oszacowany na półtora milijona akrów. Czy więc zły stan i częściowe zniszczenie ozimin nie przewyższa w dochodzie ten tak znany przyrost obsiewów pozostaje co najmniej wątpliwem.

Gdańsk. Od kilku tygodni pod wpływem ciągle niekorzystnych angielskich targów poddawał się odpowiedniej redukcyi cen, i przy słabej chęci do kupna w zaprzeszłym tygodniu 2,500, w ostatnim zaledwie 1,500 beczek całego obrotu notowano; a zniżka cen w ciągu ostatnich dwóch tygodni dochodzi do 6 marek na beczce.

Żyto. O ile w zaprzeszłym tygodniu objawiła się lepsza chęć do kupna i rosnące ceny o tyle w ostatnim, pokup zesłabł i ceny na nowo do dawnego wróciły stanu. Fluktuacyja ta cen wynosząca 6—9 mrk. na beczce spowodowana została głównie przedewszystkiem brakiem dowozów zwłaszcza lepszych gatunków żyta; po otwarciu jednak żeglugi w Rosyi, zwłaszcza po zakontraktowaniu przez nią żyta, na dostawę do naszych portów, brak ten ustał, a świadomość o znacznych tamtejszych zapasach jak w zakupach pszenicy tak i żyta, czyni kupców oględnymi.

Jęczmień w obecnym sezonie zawsze już mniej pożądany i w tym tygodniu mały miał pokup zwłaszcza że obawiają się, czy zapasy jakieby może czyniono zdołają się dobrze konserwować.

Groch po niższych cenach.

Wyka bez obrotu.

Owies w obec znanych zaofiarowań nawet po znacznie niższych cenach trudny do zbytu.

Spirytus w ostatnich dwóch tygodniach ceny znacznej uległy zniżce, a w miarę spadania cen zmniejszała się chęć do kupna, tak że w końcu ustał prawie zupełnie wszelki pokup a ceny już od wiosny 1873 r. na tak niskim nie były stopniu. Ceny hamburgskie w porównaniu nawet do francuzkich dość niskich, jeszcze dają dobry eksportowy rachunek, należy się więc spodziewać rychłego polepszenia. Obecnie jednak w tych ostatnich dwóch tygodniach doznaliśmy głównie na znajdującym się już na targu lub też na zbliżoną dostawę, kolosalną stratę bo 6—8 marek na 100 litrach, tak że obecnie notują za 100 litrów 100% *loco* 37¾ mrk., maj-czerwiec 38¾, czerwiec-lipiec 39, lipiec-sierpień 40¼, sierpień-wrzesień 40½ wrzesień-październik 41½, co odpowiada w Aleksandrowie za wiadro 80% po potrąceniu kosztów 83 - 86—87—91—92—96 kop.

Toruń. W ostatnich dwóch tygodniach chęć do kupna znacznie się zmniejszyła, a chociaż dowozy wodne nie są zbyt obfite, tojednak z trudnościa nawet po cenie niższej 3—6 mrk. na tonie pszenicy, a 6—9 mrk. na życie, znajduje kupca.

Dowozy koleją po większej części wprost dalej koleją do Czech i Niemiec południowych, są wysyłane; przy dzisiejszym bowiem stanie targów gdańskich nawet zdrożony fracht kolei, zwłaszcza na pięknych gatunkach ziarna, pozostawia korzyść.

W ubiegłym tygodniu minęło Toruń:

Z Królestwa.

35 berlinek z pszenicą do Gdańska,
10 „ żytem do Torunia,
6 „ drzewem do Torunia,
6 „ żytem do Berlina,
4 „ syropem do Szczecina,
4 „ drzewem do Berlina,

Do Królestwa.

53 berlinek z różnym towarem.

Z Torunia.

1 berlinka z rzepikiem do Gdańska,
5 „ pszenicą do Gdańska,
4 „ pszenicą do Berlina,
9 berlinek z Berlina, Szczecina i Bydgoszczy do Torunia.

Wełna. Zbliżające się targi na wełnę każą nam produkt ten w rubryce naszych sprawozdań pomieścić. Przedewszystkiem przeto zwracamy uwagę, że angielskie aukcyje wełny, bardzo licznie przez fabrykantów odwiedzane, sprowadziły zwyżkę do 2 pensów na funcie czyli około 6 tal. na centn., obok czego składy wyczerpane i nieustający popyt dają nadzieję utrzymania tej zwyżki, a nawet i dalszego jej postępu. W ogóle w obec nadchodzących jarmarków zwracamy uwagę na dobry pokup i ożywioną tendencyją, przy czem nadmieniamy, że targi na wełnę odbędą się: w Poznaniu 11-go, w Warszawie 19-go, w Berlinie 19-go Czerwca.

DOM HANDLOWY

Stanisław Ostrowski & Comp.

Tłomackie Nr. 9 nowy.

Warszawa 1 Czerwca 1875 roku.

Na dzisiejszym targu zbożowym chęć kupna była bardzo ograniczona — Pszenica z trudnością znajdowała nabywców po ostatnio notowanych cenach. — Z wyjątkiem jednej partyi 100 korcy bardzo wyborowego gatunku, sprzedanej po rs. 6 kop. 90 za 246 brtto.—Żyto tylko na miejscową kensumcyję kupowano z ustępstwem sprzedających.—Groch zaniedbany. — Największej redukcyi w cenie doznał jęczmień z powodu nadejścia większych ilości Wisłą.—Owies bez zmiany.

Dzisiejsze ceny produktów franco, skład kupującego.

	Korzec Wagi funtów	Cena korca od kop.	Cena korca do kop.	Cena puda od kop.	Cena puda do kop.
Pszenica Pstra		—	570	—	95
Pszenica Jasno pstra		615	630	102½	104½
Pszenica Biała	242	637½	645	106	107
Pszenica Wyborowa		645	690	107	114½
Żyto Polskie	232	440	457½	76	83½
Żyto Ruskie		360	435	64	75
Groch do gotowania	262	655	705	100	108
Groch na paszę		607½	630	93	96
Jęczmień	202	315	420	63	84
Owies	142	305	320	86	90
Wyka	262	—	—	—	—
Rzepak	210	—	—	—	—
Rzepik	210	—	—	—	—
Koniczyna Biała		—	—	—	—
Koniczyna Czerwona	250	—	—	—	—

Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiéj na koléj Wiedeńską kop. 2½ od puda; na wiatraki kop. 3½ od puda.

Okowita. Spirytus 78%. Z dodatkiem 2% gar. po —

Odpowiedzi Redakcyi.

P. *Ant..... w Woli przez Pniewo.* Cena skruszacza mniejszego jest rs. 24, większego zaś 32, łącznie z kółkami. Życzenie Sz. Pana o dostawienie na jarmark na wełnę, zakommunikowaliśmy komu należy.

OD REDAKCYI.

Przy kończącem się półroczu, upraszamy uprzejmie o rychłe ponowienie prenumeraty.

TREŚĆ: — **Uprawa i przechowywanie kukuruzy pastewnej i innej paszy zielonej.** (Ciąg dalszy). — **Sztuczne pastwiska** — **Przegląd Korrespondencyi.** — **Rozmaitości.** — **Sprawozdania Handlowe.** — **Bank kredytowy.** — **Dom handlowy.** — **Odpowiedzi Redakcyi.** — **Od Redakcyi.** — **W odcinku: Hodowla morwy i jedwabników.** (Ciąg dalszy).

Дозволено Цензурою. Варшава, 20 Мая 1875 г.—w Drukarni J. Jaworskiego, Krak.-Przed., Nr. 415.—Odpowiedzialny Redaktor, Jakób Loewenberg.

Wydawca, L. Sygietyński.